

WIESŁAW REGLIŃSKI,
Papieski Uniwersytet Laterański

PERSPEKTYWY PERSONALIZMU W BIOETYCE

Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu zorganizowanego przez Międzynarodową Federację Centrów i Instytutów Bioetycznych o Inspiracji Personalistycznej (FIBIP). Rzym, 21-22 czerwca 2004.

Od 21 do 22 czerwca 2004 roku Międzynarodowa Federacja Centrów i Instytutów Bioetycznych o Inspiracji Personalistycznej (FIBIP) zorganizowała w Rzymie swoje drugie już sympozjum zatytułowane: „Prospects of Personalism in Bioethics”. Podczas pierwszego Kongresu, jaki odbył się dokładnie rok wcześniej również w Europejskim Centrum Kongresowym Uniwersytetu Katolickiego Sacro Cuore (UCSC), starano się nakreślić podstawowe kierunki refleksji personalistycznej w bioetyce. Celem drugiego sympozjum była weryfikacja i ukazanie wpływu personalizmu na podstawowe kwestie bioetyczne: relacje między etyką a nauką, edukacja i formacja w bioetyce, nowe wyzwania ekonomii sanitarnej i bioprawa, zagadnienia etyki środowiskowej.

FIBIP skupia obecnie 34 ośrodków istniejących na wszystkich kontynentach, w tym w Ameryce Łacińskiej, Afryce, Azji i Europie Wschodniej. Federacja zrodziła się ze świadomości, iż wszelka decyzja podejmowana na polu kultury, nauki, a zwłaszcza biomedycyny winna kierować się bezwarunkowym szacunkiem dla każdej osoby ludzkiej. Jej członkowie są przekonani, iż tradycja judeo-chrześcijańska i Magisterium, kierując się optyką otwarcia rozumu na Transcendencję, stają się prawdziwymi rzecznikami podstawowych praw człowieka. Celem Federacji jest stymulacja interdyscyplinarnej współpracy pomiędzy różnymi dziedzinami nauki zajmującymi się człowiekiem i jego środowiskiem.

Paul Ricoeur, jeden z najwybitniejszych współczesnych filozofów chrześcijańskich, nagrodzony 5 lipca 2003 roku przez Jana Pawła II nagrodą Instytutu im. Pawła VI, stwierdził w już 1983 roku: „Mimo uśmiercenia personalizmu, powraca osoba”. Istotnie, w ciągu ostatnich 20 lat termin „osoba” wyjątkowo często pojawiał się w debatach kulturowych i politycznych. Nigdy też wcześniej jego definicji nie towarzyszyła aż taka rozbieżność. Dla niektórych noworodki, osoby w stanie wegetatywnym czy pacjenci w stanie śpiączki – nie zasługują na miano istot ludzkich, jako że pozbawione niezbędnego (rzekomo) rekwizytu człowieczeństwa: samoświadomości. Zarazem jednak, niektórym istotom świata zwierzęcego przyznaje się ów status osoby, ponieważ posiadają one wspomniany rekwizyt. Parafrazując słowa Paula

Ricouer, można by zatem wręcz powiedzieć: „Ginie osoba, jeśli umiera personalizm”

„Personalizm nie umarł, ponieważ nie można zatrzeć ontologicznej godności osoby... Biologizm redukuje status człowieka do poziomu przyznanego innym stworzeniom... Wielkim wyzwaniem stało się myślenie i my chcemy być szkołą myślenia” – stwierdził podczas otwarcia sympozjum biskup prof. E. Sgreccia, dyrektor Centrum Bioetyki przy UCSC i prezydent FIBIP.

Prace sympozjum zaplanowane zostały na dwa dni i cztery sesje. Podczas pierwszej, której przewodniczył prof. I. Carrasco de Paula, dyrektor Instytutu Bioetyki przy UCSC, pierwszy głos zabrał prof. G. Chalmeta, wykładowca etyki na Papieskim Uniwersytecie Santa Croce w Rzymie. W referacie zatytułowanym „Ethics and person” autor bronił wymiaru normatywno-biologicznego osoby poprzez dokonanie personalistycznej reлектury refleksji na temat „prawa naturalnego” u takich autorów, jak Platon, Arystoteles, św. Augustyn czy św. Tomasz z Akwinu. Człowieka nie wolno pozbawić statusu „indywiduum natury ludzkiej”, podobnie jak nie wystarcza zdefiniować go jedynie „wolnością autoreferencyjną”: jest osobą i nie należy redukować go w imię logiki „pars pro toto” Biologicznie ludzkie życie oznacza, mówi o ludzkiej osobowości, niezależnie od stopnia rozwoju tego życia, rasy, stanu zdrowia, itp.

Następnie prof. P. Ventura-Junca, wykładowca pediatrii na Papieskim Uniwersytecie w Santiago de Chile, w wystąpieniu pod tytułem: „The dialogue between science and ethics: overcoming conflict”, starał się ukazać relacje łączące nauki ścisłe i etykę. Bioetyka, biorąc pod uwagę jej interdyscyplinarność, dokonuje refleksji na temat owych relacji. Zarówno filozofia, jak i nauki ścisłe wychodzą od konkretnego czy też od danych empirycznych, by od tego, co dostępne zmysłami dotrzeć do tego, co poznawalne intelektem. Różnica pomiędzy obiema dyscyplinami wiedzy jest jednak zarówno epistemologiczna, jak i metodologiczna: różne są stawiane pytania, zatem również metodologie muszą być odmienne. Jako przykład aktualnego konfliktu pomiędzy nauką a etyką prof. Ventura wskazał praktykę eksperymentów na embrionach, promując zasadę „In dubio pro embryo” oraz debatę wokół pigułki wczesnoporonnej.

Podczas drugiej sesji, moderowanej przez prof. G. Mirandę, dziekana Wydziału Bioetyki Papieskiego Uniwersytetu „Regina Apostolorum” w Rzymie, prof. M. L. Di Pietro, wykładowca bioetyki na UCSC w referacie „Health dimensions and prevention of risky behaviour”, zajęła stanowisko na temat oscylujących na granicy ryzyka zachowań młodocianych. Wspomniane ryzyko można postrzegać w dwóch kategoriach: jako ryzyko wewnętrzne – wówczas nie jest ono ani przewidywalne ani też możliwe do zapobieżenia - oraz jako ryzyko zewnętrzne, będące konsekwencją zachowań ludzkich i jako takie

możliwe do uniknięcia. Projekt wychowania zdrowotnego, zwłaszcza w wieku dojrzewania, winien bazować z jednej strony na formacji opartej na informacji, z drugiej zaś na ukazywaniu wartości i cnót. Procesowi takiego wychowania nie sprzyja z pewnością brak ewidentnej definicji koncepcji zdrowia.

Pogłębieniu tematu poświęcona była następnie relacja prof. W. Sullivan'a, dyrektora Canadian Catholic Bioethics Institute działającego przy Uniwersytecie w Toronto w Kanadzie, zatytułowana: „Health education in the adolescence: moral education” Według prelegenta wielu operatorów sanitarnych straciło dziś z oczu sens istnienia osoby, świadomość podstawowej jedności między ciałem i sferą ducha, poczucie związku pomiędzy tym, co obiektywne a subiektywne. Człowiek dojrzewający domaga się wychowania moralnego, jako odpowiedzi na jego naturalne zainteresowanie tym, co duchowe. Zorientowana na transcendencję osoba pragnie piękna, prawdy, dobra, miłości. Problem rodzi się w momencie, kiedy nie dostrzega się tych wartości w sytuacji konkretnej, deliberując na temat człowieka jedynie abstrakcyjnie. Depersonalizacja jest efektem wszechwładnego postępu technologicznego, ale również źle interpretowanej koncepcji autonomii.

Trzecia sesja konferencji, pod przewodnictwem prof. A. G. Spagnolo, wykładowcy bioetyki na UCSC, poświęcona była relacji zachodzącej pomiędzy ekonomią sanitarną a poszanowaniem dla osoby. Temat ten podjęło bogate w propozycje wystąpienie prof. S. Zamagni, wykładowcy ekonomii na Uniwersytecie w Bolonii, zatytułowane „What health economics respects the person?” Zaproponował on z jednej strony udział przemysłu biomedycznego i farmaceutycznego w ponoszeniu kosztów sanitarnych, z drugiej zaś zasadę pomocniczości okrężnej w obrębie popytu i podaży. W odróżnieniu od ekonomii rynkowej, nie jest etycznie dopuszczalne, by także w określaniu dostępu i poziomu opieki medycznej kierować się zasadą zysku.

Prof. C. Hanau, wykładowca nauk statystycznych i organizacji sanitarnej Uniwersytetu w Bolonii, zajął następnie stanowisko w sprawie: „Strategies of allocation for the person in health economics” Wobec niewystarczającej ilości środków to eksperci czyli w przypadku choroby odpowiedzialny za podejmowanie decyzji personel sanitarny w oparciu o spodziewane efekty podejmują decyzje o rozpoczęciu lub zaniechaniu leczenia. Nie leży jednak w gestii społeczeństwa decydowanie o tym, jaki poziom ludzkiej godności bezwzględnie zasługuje na ochronę; tego zadania nie powinien podejmować się ani lekarz, ani ekonomista.

Prof. L. Palazzani, wykładowca filozofii prawa na rzymskim Uniwersytecie LUMSA, w referacie na temat „Personalism and bio-law” wskazała na dostrzegalne nieustanne w bioetyce ryzyko radykalnego oddzielenia etyki od prawa. Prawnik, starając się zachować w społeczeństwie

pluralistycznym swoistą neutralność, nie może wszak pozostać obojętny na łamanie obiektywnej godności istoty ludzkiej. Prawo nie może i nie powinno być neutralne w obliczu normatywnej obrony człowieka.

Ukazania godności osoby w świetle prawa międzynarodowego podjął się w referacie zatytułowanym: „Dignity of the person in the light of international medical law” prof. R. Andorno, wykładowca prawa cywilnego na Uniwersytecie w Tybindze w Niemczech. W szczególności, podjął się on komentarza „Powszechnej Deklaracji (UNESCO) w sprawie ludzkiego genomu i praw człowieka” W analizie tego dokumentu wyodrębnić można dwa różne obszary godności przyznawanej osobie ludzkiej. O zakresie podstawowym, osoba ludzka ma godność jako taką, bez względu na wiek, płeć, rasę, wyznanie, zdolności fizyczne czy umysłowe. W tym sensie nikt nie może ani nabyć, ani utracić własnej godności, która też nie podlega stopniowaniu. W znaczeniu szerszym mówi się natomiast o godności całej ludzkości w kontekście przyszłych pokoleń, integralności gatunku ludzkiego, stosunku do środowiska itp.

Ostatniej sesji sympozjum, poświęconej etyce środowiska i stanowisku bioetyki wobec organizmów genetycznie zmodyfikowanych, przewodniczył prof. M. Lenoci, stojący na czele Wydziału Nauk Pedagogicznych UCSC.

Prof. K. Gosler, dziekan Akademii Teologicznej w Bressanone, w wystąpieniu „The philosophico-theological foundation of environmental ethics”, jedną z najważniejszych przyczyn aktualnego kryzysu ekologicznego upatrywał w biblijnym antropocentryzmie. Przeciwna mu teologia stworzenia przyznaje natomiast godność każdemu stworzeniu. W tym znaczeniu wszystko, co stworzone, ma wymiar sakramentalny. W odróżnieniu jednak od pozostałych stworzeń, tylko człowiekowi, jako bytowi wolnemu i rozumnemu, można przypisać odpowiedzialność etyczną.

Z kolei dr V Mele, prowadząca badania w Instytucie Bioetyki przy UCSC, zdając relację na temat „GMOs and the personalist bioethics view” skrytykowała postawę zarówno zbyt permissywną, która dopuszcza genetyczną modyfikację organizmów, gdy nie objawiły się jeszcze jej negatywne skutki, jak i postawę zbyt restryktywną bezwzględnie odrzucającą wszelką ingerencję genetyczną. Orientacja personalistyczna dystansuje się od obu tych skrajnych stanowisk, proponując inną perspektywę: rozwój nie do końca wolny i autonomiczny, za to mądrze administrowany oraz postawienie na naturę stanowiącą jednak nie cel sam w sobie, ale postrzeganą jako dar.

Owoce rzymskiego Kongresu była nie tylko możliwość wysłuchania wymienionych referatów, ale także przewidziana po każdej sesji dyskusja nad nimi, której efektem były reports przygotowane przez poszczególne grupy robocze moderowane przez takich ekspertów, jak: prof. J. Haas, dyrektora National Catholic Bioethics Center w Bostonie (USA), prof. F. Chomali,

wykładowcę bioetyki na Papieskim Uniwersytecie w Santiago de Chile, prof. G. Fantacci, prezydenta AIDS Information Switzerland w Niedehasli (Szwajcaria) i prof. M. Lopez-Barahona, wykładowcę bioetyki na Uniwersytecie „Francisco de Vittoria” w Madrycie (Hiszpania). Ponadto, w kuluarach Kongresu dyskutowana była idea powołania, pod egidą i przy czynnym wsparciu Zakonu Maltańskiego, Międzynarodowego Stowarzyszenia Bioetyków Katolickich z siedzibą w Toronto w Kanadzie.

Drugi Kongres FIBIP potwierdził niewątpliwie zainteresowanie i zaangażowanie licznych centrów i instytutów bioetycznych w wielu krajach świata w promowaniu opartego na ontologii personalizmu, który opowiada się za ochroną i poszanowaniem życia, godności i praw osoby ludzkiej od momentu jej poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Źródło: S. Pisu, Congresso internazionale su „Prospects of Personalism in Bioethics”, w: „Medicina e Morale” 2004/4, 837-842 oraz materiały sympozjum.